

Sebastian Piątkowski

ORCID: 0000-0002-7087-4876

Biuro Badań Historycznych
Instytutu Pamięci Narodowej
Delegatura w Radomiu

Obraz Związku Sowieckiego w polskojęzycznej prasie niemieckiej Generalnego Gubernatorstwa w pierwszym półroczu działań na froncie wschodnim (czerwiec– grudzień 1941 r.)

**Image of the Soviet Union in the
Polish-language German press in the area
of the General Government in the first six
months of the Eastern Front campaigns
(June–December 1941)**

**PROPAGANDA
JAKO NARZĘDZIE
PROWADZENIA WOJNY**

ZWIĄZEK SOWIECKI
GENERALNE GUBERNATORSTWO
PRASA
JÓZEF STALIN
KOMUNIZM

SOVIET UNION
GENERAL GOVERNMENT
PRESS
JOSEPH STALIN
COMMUNISM

Abstrakt

W latach 1939–1945 na terenie Generalnego Gubernatorstwa Niemcy wydawali pisma codzienne dla ludności polskiej. Od czerwca 1941 r. poświęcano w nich dużo miejsca sytuacji w Związku Sowieckim, zaatakowanym przez III Rzeszę i jej sojuszników. Publicystyka ta opierała się na krytyce komunizmu jako ustroju wykorzystującego zmasowany terror i wszechobecną propagandę. Rządy komunistów miały doprowadzić do ogromnej zapaści gospodarczej objawiającej się powszechną nędzą. Wpływała ona na psychikę mieszkańców kraju, ograniczających do minimum swe potrzeby materialne i duchowe. Inwazję III Rzeszy i współpracujących z nią państw na Związek Sowiecki przedstawiano jako walkę z wrogiem zagrażającym całej Europie.

Abstract

Between 1939 and 1945, the Germans published daily newspapers for the Polish population of the General Government. From June 1941 onwards, those newspapers focused primarily on the developments in the Soviet Union, attacked by the III Reich and its collaborators. Communism was criticized as a system based on mass terror and ubiquitous propaganda, while communist rule was portrayed as leading to massive economic collapse, manifesting itself in widespread poverty. As a result, the morale was low, which in turn greatly reduced material and spiritual needs of the population. The articles advertised the invasion of the Soviet Union by the III Reich and its collaborating states as a struggle against the Soviets, the enemy that posed a threat to the whole of Europe.

Zmagania toczone w latach 1941–1945 na froncie wschodnim to karta historii II wojny światowej wzbudzająca już od bardzo dawna ogromne i zarazem niesłabnące zainteresowanie pasjonatów przeszłości na całym świecie. Jednym z następstw tego zjawiska jest obecność, także na polskim rynku księgarskim, dużej liczby publikacji przedstawiających przebieg działań militarnych z perspektywy zarówno Niemiec i ich sojuszników, jak i Związku Sowieckiego. Opracowaniom poświęconym poszczególnym kampaniom, operacjom wojennym i bitwom towarzyszą monografie dywizji i pułków, biografie dowódców, a także wydawane coraz liczniej wspomnienia uczestników walk – zarówno oficerów, jak i podoficerów oraz szeregowych. Bogactwo to nie oznacza oczywiście, że o dziejach walk na Wschodzie, których opisy zostały zdominowane – w sensie pozytywnym – przez historyków wojskowości, wiemy już wszystko. Do tematów poruszanych rzadko należy szeroko rozumiane funkcjonowanie propagandy, kierowanej przez obie strony zarówno do swoich żołnierzy, jak i ludności cywilnej zamieszkałej na obszarach będących arenami walk¹. Bardzo mało

¹ Podstawowymi wydawnictwami dotyczącymi tej problematyki pozostają tomy serii *Flugblatt – Propaganda im 2. Weltkrieg*, Hrsg. K. Kirchner: t. 8: *Flugblätter aus der UdSSR Juni–August 1941*; t. 9: *Flugblätter aus der UdSSR September–Dezember 1941*; t. 13: *Flugblätter aus der UdSSR*



wiadomo również o oficjalnej narracji dotyczącej frontu wschodniego, obecnej w publikacjach wydawanych przez Niemców w okupowanych przez nich krajach. Celem niniejszego opracowania jest wypełnienie w pewnej mierze tej ostatniej luki badawczej poprzez przedstawienie obrazu Związku Sowieckiego kreowanego na łamach polskojęzycznej prasy niemieckiej wydawanej w Generalnym Gubernatorstwie (GG)².

Zagadnienie to wydaje się istotne z co najmniej kilku powodów. Przebieg walk na Wschodzie był dla Polaków kwestią niezwykle interesującą zarówno ze względu na doświadczenia okresu międzywojennego, jak i na wydarzenia zapoczątkowane 17 września 1939 r., a także – już po przełomie stalingradzkim – na coraz wyraźniejszą nieuchronność ponownego wkroczenia czerwonarmistów na ziemię polskie i związane z tym obawy o dokonanie przez komunistów radykalnych przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych. Twórcy propagandy adresowanej do Polaków mieszkających w GG, mający pełną świadomość tego zainteresowania, poświęcali „zagrożeniu ze Wschodu” wiele uwagi, starając się poprzez kierowane do druku publikacje osiągnąć określone, ale zmieniające się wraz z upływem czasu cele. W niniejszym artykule omówiono publicystykę o takim charakterze, trafiającą do rąk odbiorców w okresie od 22 czerwca do 31 grudnia 1941 r. Pierwsza z tych dat wiąże się oczywiście z momentem ataku Niemiec na Związek Sowiecki; drugą przyjęto w sposób sztuczny, zamykając półroczny okres pracy propagandzistów, w którym nakreślono fundamentalne wątki komunikowania perswazyjnego dotyczące komunistycznej Rosji, eksploatowane i rozbudowywane w następnych miesiącach i latach. Warto też przypomnieć, że przeprowadzony właśnie w grudniu 1941 r. japoński atak na Pearl Harbor otworzył nowy rozdział historii zmagañ wojennych, w związku z czym liczba publikacji prasowych dotyczących frontu wschodniego została znacznie ograniczona.

Na początku zwróćmy uwagę, że od jesieni 1939 r. do 21 czerwca 1941 r. w prasie wydawanej przez Niemców w GG tematyka sowiecka pojawiała się jedynie sporadycznie. Pomimo że III Rzesza i Związek Sowiecki pozostawały w sojuszu scementowanym atakiem na Polskę i rozbiorem naszego kraju, sytuację na Wschodzie pomijano niemalże całkowitym milczeniem. Zamieszczane w pismach publikacje miały charakter albo lakonicznych

Front – Illustrierte 1941–1945; t. 14: *Flugblätter aus der UdSSR Gesamtverzeichnis 1941–1945*, München 1986–2002. Mają one formę katalogów zawierających reprodukcje fotografii, plakatów, druków ulotnych i rysunków satyrycznych.

² Szeroko rozumianą historię oraz zawartość polskojęzycznej prasy niemieckiej w GG omawiają m.in.: L. Dobroszycki, *Die legale polnische Presse im Generalgouvernement 1939–1945*, München 1977; W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988; J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939–1945* [w:] J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 15 i n.; K. Woźniakowski, *Niemiecka polskojęzyczna prasa „gadzinowa” czasów II wojny światowej 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8, s. 79–124.

informacji poświęconych polityce międzynarodowej i zmianom personalnym na Kremlu, albo dotyczyły ciekawostek, o których informowały czytelników także sowieckie gazety. Konsekwentnie unikano zarówno analizowania ideologii komunistycznej, jak i przybliżania odbiorcom charakteru komunistycznej gospodarki i polityki społecznej, nie wspominając nawet o terrorze. Wraz z rozpoczęciem przez niemiecką armię operacji na Wschodzie prasa GG „ekspłodowała” wręcz informacjami o sowieckiej Rosji, które zdominowały pierwsze strony gazet na następne pół roku.

Dane dotyczące przebiegu działań frontowych i towarzyszących im wydarzeń czerpano z codziennych serwisów opracowywanych przez Agencję Prasową „Telepress” („Telepress”. Nachrichtendienst des Generalgouvernements) i Niemiecką Służbę Prasową GG (Deutscher Pressdienst des Generalgouvernements)³. Ich rdzeń tworzyły komunikaty Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych oraz tłumaczenia reportaży przygotowywanych przez korespondentów wojennych, którzy towarzyszyli oddziałom frontowym. Niewielka, zaledwie czterostronicowa objętość niektórych z pism wydawanych w GG sprawiała, że do zamieszczania takich właśnie, wręcz podstawowych, informacji ograniczały się zazwyczaj redakcje „Dziennika Radomskiego”⁴, „Kurieria Kieleckiego”⁵ i „Nowego Głosu Lubelskiego”⁶. Znacznie dalej poszli twórcy „Gońca Krakowskiego”⁷ i „Nowego Kuriera Warszawskiego”⁸, wysyłając na obszary zajęte przez Wehrmacht własnych korespondentów. Przygotowywane przez nich

Na początku zwróćmy uwagę, że od jesieni 1939 r. do 21 czerwca 1941 r. w prasie wydawanej przez Niemców w GG tematyka sowiecka pojawiała się jedynie sporadycznie. Pomimo że III Rzesza i Związek Sowiecki pozostawały w sojuszu scentementowanym atakiem na Polskę i rozbiorem naszego kraju, sytuację na Wschodzie pomijano niemalże całkowitym milczeniem.

³ Zagadnienia związane z ich funkcjonowaniem omawia szczegółowo Tomasz Głowiński: *idem, O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000, s. 34 i n.

⁴ Zob. S. Piątkowski, *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)*, Lublin–Radom 2013, s. 54 i n.

⁵ Zob. *ibidem*.

⁶ Zob. P. Kamela, „Nowy Głos Lubelski” 1940–1944, „Rocznik Lubelski” 2010, t. 36, s. 115–143; W. Wójcik, „Goniec Krakowski” a „Nowy Głos Lubelski” [w:] *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, red. J. Jarowiecki et al., Lublin 1986, s. 145–148.

⁷ Zob. T. Cieślak, *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim, cz. 1: „Goniec Krakowski” (27 X 1939–18 I 1945)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, z. 4, s. 569–579; W. Wójcik, *Gadzinówka „Goniec Krakowski” 1939–1945*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, nr 3; A. Pankowicz, *Kraków na szpaltach „Gońca Krakowskiego” 1939–1945. Bibliografia zawartości „Kraków i Ziemia Krakowska 1939–1945. Zeszyty Historyczne”, cz. 1: 1988, z. 1–2, s. 104–124; cz. 2: 1989, z. 3, s. 109–141.*

⁸ Zob. Z. Schnepf, *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2006, t. 2, s. 132–159; C. Bakunowicz, *Ogłoszenia drobne „Nowego Kuriera Warszawskiego” i „7 Dni” jako przejaw życia codziennego okupowanej Warszawy (1 VII 1943–31 VII 1944)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3, s. 47–77.



materiały dotyczyły przede wszystkim sytuacji Polaków, którym dane było żyć w latach 1939–1941 pod władzą sowiecką. Wyrazny profil miała także publicystyka „katolickiego organu prasowego GG”, czyli „Gońca Czechochowskiego”⁹, w której szczególną uwagę poświęcano komunistycznej polityce antyreligijnej. Na omawianym tle wyróżniała się też poważnie „Gazeta Lwowska”, powołana do życia po zajęciu przez Niemców Galicji¹⁰. Na jej łamach zamieszczano zarówno doniesienia frontowe, jak i obszerne, czerpane wręcz z autopsji, informacje o sowieckim terrorze; gazeta ta, jako jedyna, zajmowała się krytyką komunizmu i jego aktywistów za pośrednictwem unikalnych form prasowych – satyrycznych wierszy, fraszek i nowel osadzonych w rzeczywistości. Pomimo wskazanego zróżnicowania publikacje zamieszczane na łamach wszystkich pism wydawanych przez Niemców w GG współtworzyły spójny i wieloaspektowy obraz Związku Sowieckiego – zarówno utrwalając obecne już wcześniej wśród Polaków przekonania, jak i uzupełniając je o zupełnie nowe elementy¹¹.

Punktem wyjścia do przeanalizowania publicystyki prasowej dotyczącej komunistycznej Rosji musi stać się przypomnienie dwóch twierdzeń, dotyczących wręcz istoty walk prowadzonych przez Niemców na Wschodzie. Pierwsze z nich głosiło, że wydarzenia zapoczątkowane 22 czerwca 1941 r. nie były w żadnej mierze agresją, ale atakiem wyprzedzającym, dzięki któremu Europa uniknęła sowieckiego najazdu, zaplanowanego precyzyjnie przez Józefa Stalina i jego towarzyszy¹². Początkowo – także na łamach prasy – twierdzono, że Armia Czerwona zamierzała wkroczyć do Rumunii (świadczyła o tym koncentracja ogromnych sił sowieckich przy granicy tego kraju), a III Rzesza, opiera się honorze i lojalności, nie mogła pozostawić swego sojusznika na pastwę wroga. Bardzo szybko narrację tę zmodyfikowano i czytelnicy prasy zostali poinformowani, że Wehrmacht uchronił ich przed najazdem, którego pierwszy etap miał objąć przede wszystkim GG i Prusy Wschodnie¹³. Ogrom jednostek sowieckiej piechoty,

⁹ Zob. K. Woźniakowski, *Gadzinowy „katolicki organ prasowy Generalnego Gubernatorstwa” w kręgu zagadnień kultury (1939–1945)*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2003, nr 2, s. 171–202.

¹⁰ Zob. G. Hryciuk, „Gazeta Lwowska” 1941–1944, Wrocław 1996; W. Wójcik, „Gazeta Lwowska” (1941–1944) – metody i kierunki oddziaływania propagandowego na przykładzie wybranych zagadnień, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. 25, s. 25–40.

¹¹ Warto zwrócić uwagę, że problematyka postrzegania Rosji i Związku Sowieckiego przez mieszkańców samych Niemiec stała się już tematem szeroko zakrojonych badań, co zaowocowało wydaniem także w Polsce poświęconych jej publikacji. Zob. np. E. Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945*, Warszawa 1997; M. Żakowska, *Kłopoty z niedźwiedziem. Rosja w niemieckim, austriackim i szwajcarskim dyskursie medialnym od XIX do XXI wieku*, Łódź 2020.

¹² Ten aspekt publicystyki prasowej omawia obszernie Głowiński: *idem*, *O nowy porządek...*, s. 195–198.

¹³ *Ważne dokumenty o wybuchu wojny z bolszewikami. Fakty rzucają światło na prowokację sowieckie*, „Goniec Krakowski” [GK], 27 VI 1941, s. 1; *Przebieg koncentracji sił sowieckich*.

wojsk pancernych i lotnictwa rozbitych przez Niemców w czerwcu, lipcu i sierpniu 1941 r. miał wskazywać, że nie skoncentrowano ich dla zabezpieczenia stanu posiadania przed sojusznicznymi Niemcami, ale umieszczono na pozycjach wyjściowych planowanego ataku¹⁴. Zwracano tutaj uwagę przede wszystkim na okolice Białegostoku, gdzie nie istniały szanse na jakąkolwiek sensowną obronę, a sowieckie dowództwo skupiło tam wiele różnego rodzaju wielkich jednostek. W miarę upływu czasu odnajdowano jakoby coraz więcej dowodów „komunistycznego ekspansjonizmu”. Przykładowo po zajęciu Kowna w jednej z drukarni miano odnaleźć szafę pancerną, a w niej plany sowieckiego uderzenia na Zachód z terenu Litwy. Towarzyszyły im przewodniki po wschodnich prowincjach Niemiec, książki telefoniczne Pomorza i Prus Wschodnich, listy osób przeznaczonych do aresztowania¹⁵. Podobne dokumenty ponoć odkryto też w Łucku¹⁶. Narracja o takim charakterze umiejscawiała Niemców na pozycji obrońców Europy, a Sowietów – w roli agresorów zagrażających zachodniemu światu i jego systemowi wartości. Z tym właśnie wiązało się drugie ze wspomnianych fundamentalnych twierdzeń, na których opierała się niemiecka propaganda. Mówiło ono, że walki na froncie wschodnim nie są zjawiskiem wyjątkowym, ale wpisują się w wielowiekowe, toczone od średniowiecza pasmo zmagania o obronę chrześcijańskiego świata „wolności, kultury i wiary” przed najazdami „barbarzyńców z azjatyckich stepów”¹⁷. Nieprzypadkowo na łamach prasy działania na froncie wschodnim szybko zaczęto nazywać mianem „krucjaty”, w której uczestniczyły – walcząc u boku Niemców – „narody zjednoczone”. Szukając argumentów historycznych na poparcie tej tezy, przypomniano np. panowanie Iwana Groźnego i najazd wojsk moskiewskich na Inflanty i Kurlandię w 1577 r., gdzie „na zdobytych terenach zwycięzca utrzymywał masowymi okrucieństwami swe panowanie”, a „do miast przyjechali protoplaści dzisiejszych komisarzy GPU i rozpoczęły się śledztwa, sądy i egzekucje”, przerwane dopiero wyprawą rycerstwa „europejskiego frontu” na Połock i Smoleńsk w 1580 r.¹⁸ Sięgano

Sprawozdania naczelnej komendy sił zbrojnych, GK, 27 VI 1941, s. 2; *Jak bolszewicy przygotowywali się do napadu na Europę*, GK, 9 VII 1941, s. 2; *Bolszewicy nosili się z zamiarem uderzenia na Generalne Gubernatorstwo*, GK, 15 VII 1941, s. 1; *Losy kontynentu w rękach żołnierzy niemieckich*, „Kurier Częstochowski” [KCZ], 24 VI 1941, s. 2.

¹⁴ Na przykład *Jak Sowietów przygotowywały wojnę. Okres przyjaźni niemiecko-sowieckiej użyty do zbrojenia*, „Gazeta Lwowska” [GL], 14 X 1941, s. 2; *Gdy ważyły się losy Wschodu. Dwulicowość polityki Moskwy w okresie ostatnich dwóch lat*, GL, 14 XI 1941, s. 2; *Gdy ważyły się losy Wschodu. Przebiegły lis na Kremlu za wcześniej odsłonił swe karty*, GL, 15 XI 1941.

¹⁵ *Sensacyjne odkrycie w kowieńskiej drukarni państwowej*, „Nowy Kurier Warszawski” [NKW], 8 VII 1941, s. 1.

¹⁶ *Dokumenty mówią. Sowietów przygotowywały inwazję*, NKW, 1 VIII 1941, s. 1.

¹⁷ *Krucjata przeciw bolszewizmowi*, KCZ, 25 VI 1941, s. 1.

¹⁸ *Rok 1580 – rok 1941. Pierwszy marsz na Moskwę. Front państw Europy Środkowej przed 360 laty*, NKW 4 VIII 1941, s. 2.



również po inne przykłady ukazujące, że niemieckim sojusznikom przyszło walczyć nie po raz pierwszy na rosyjskiej ziemi¹⁹.

Wymowny w tym kontekście jest zwłaszcza tekst opublikowany latem 1941 r. w „Nowym Kurierze Warszawskim”. Jego autor pisał o zmaganiach na froncie wschodnim następująco:

„Dramat ten atoli nie jest rozgrywką orężną w typie konfliktów międzypaństwowych, jakie rozgrywały się w Europie bez liku od czasu wędrówek narodów. Ta wojna jest czymś więcej, aniżeli kruszeniem kopii Krzyża o stal damasceńską Islamu lub zderzenie hasel rewolucji francuskiej z reakcją pańszczyźnianą. Tutaj chodzi o obronę prawdziwej kultury białej rasy, dla której 2 tysiące z górą lat temu padł pod Termopilami Leonidas, a dla nas widomym symbolem jest dzisiaj kopuła św. Piotra, przed azjatyckimi hordami nowoczesnego Tamerlana z Krymu. W Europie nie ma dzisiaj (za wyjątkiem Szwajcarii) państwa, w którym ochotnicy nie chwyciliby za broń, aby brać udział w krucjacie przeciwko Antychrystowi bolszewickiemu. Od polarnych wybrzeży fińskich i norweskich do hiszpańskich i francuskich brzegów śródziemnomorskich słychać dzisiaj hasło werbunkowe także wśród tych narodów, które w tej wojnie uległy Niemcom. Wojna nabrała nowego oblicza, a jej dotychczasowe epizody uległy gwałtownym przewartościowaniom, zrodzonym przez żywiołowe przebudzenie się solidaryzmu europejskiego²⁰.

Niemiecki atak na Związek Sowiecki otrzymywał zatem charakter wojny „słusznej”, którą zdaniem twórców propagandy powinien poprzeć każdy mieszkaniec Europy odczuwający szacunek dla historii i dorobku kulturalnego swego narodu²¹.

Propagowanie tezy o „wojnie światów”, Zachodu i Wschodu, prowadziło do przedstawiania wielowiekowej historii Rosji w skrajnie uproszczony sposób. Utrwalone wśród mieszkańców tego imperium i przekazywane z pokolenia na pokolenie barbarzyństwo miało zostać ograniczone przez panowanie cara Piotra I i jego następców, którzy w końcu XVIII i w XIX w. starali się zespolić swe ziemie z „nowoczesną i kulturalną” Europą. Chociaż wydawało się, że na polu tym odniesiono sukces, był on jedynie pozorny. Gdy w Rosji pojawił się bolszewizm, miał on wyzwolić wśród wielu mieszkańców tego kraju skrajnie negatywne, maskowane dotychczas starannie instynkty. Jak pisał włoski dziennikarz i propagator faszyzmu Virginio Gayda w artykule przedrukowanym przez „Nowy Kurier Warszawski”,

¹⁹ 1812–1855–1941. *Wojska włoskie na ziemi rosyjskiej*, NKW, 6 IX 1941, s. 2.

²⁰ ...przeciw największemu złu. Echa artykułu „Czy wszystko w porządku?”, NKW, 9–10 VIII 1941, s. 2. Zob. też *Obóz obrońców Krzyża i obóz antychrysta*, NKW, 11 VIII 1941, s. 3; także T. Głowiński, *O nowy porządek...*, s. 201–204.

²¹ Kwestię podkreślania przez twórców propagandy słuszności działań jej mocodawców porusza M. Marody, *Sens zbiorowy a stabilność i zmiany ładu społecznego* [w:] *Legitymizacja – klasyczne teorie i polskie doświadczenia*, red. A. Rychard, A. Sułek, Warszawa 1988, s. 273; eadem, *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej*, Warszawa 1986, s. 42. Za zwrócenie mojej uwagi na te publikacje dziękuję Marcinowi Krużyńskiemu.

komunizm – jako zjawisko antyeuropejskie, uderzające w fundamenty cywilizowanego świata: religię, rodzinę, ojczyznę i dążenie do dobrobytu – mógł powstać i osiągnąć sukces tylko wśród „przedstawicieli ducha wschodniego, którzy nigdy nie rozumieli istoty wartości europejskich”²². Co jednak sprawiło, że idee bolszewickie padły w Rosji na tak podatny grunt? Redakcje omawianych wydawnictw prasowych znajdowały gotowe odpowiedzi również na tak postawione pytanie. W ich opinii sukces rewolucji był zasługą młodych, aktywnych ludzi, którzy przed wybuchem I wojny światowej związali się silnie z ruchem komunistycznym. Prezentowana przez nich ideowość, połączona ze skłonnością do przemocy, brutalności i nieliczenia się z życiem ludzkim, miała być efektem „wykolejenia” spowodowanego przez skrajnie wadliwy rosyjski system edukacyjny. Jak zatem stwierdzano, w całym imperium rozwijał on wśród młodych mężczyzn skłonność do „pijaństwa i prostytucji”, spychając ich w patologię. Za jeszcze gorszy uznawano system wychowania dziewcząt, którym jakoby nie przekazywano jakiejkolwiek wiedzy ogólnej, ucząc je jedynie zabiegów pozwalających na jak najszybsze „upolowanie” mężów. Jako „strażniczki ogniska domowego” nie były one w stanie przekazywać później swym dzieciom podstawowych wartości tworzących fundamenty zachodniego świata²³.

Lewicowi aktywiści mieli wyzwolić w masach najprymitywniejsze instynkty i doprowadzić do rewolucji, która zniszczyła orędowników obecności Rosji w Europie. Sam przewrót bolszewicki przedstawiano początkowo jako pasmo tragicznych, a w pewnym ujęciu – także przypadkowych zdarzeń, które zachwiały tronem carów²⁴. Po krótkim czasie prasa przypisała to wydarzenie „wszechświatowemu spiskowi żydowskiemu”, dla którego przywódców przejęcie rządów w Rosji miało stanowić ważny krok na drodze do przejęcia władzy na całej planecie²⁵. O stylistyce, jaką posługiwano się, przedstawiając na łamach prasy konglomerat omówionego już „wschodniego barbarzyństwa” i „przebiegłości spiskowców”, świadczy wymownie fragment jednego z tekstów opublikowanych przez „Nowy Kurier Warszawski”. Pisano w nim:

„Wojna z największą grozą świata – bolszewizmem. Pięcioramienna gwiazda komuny z sześcioramienną gwiazdą Syjonu, jeden cel wytknięty sobie – władztwo nad światem. Ciemny i dziki Euroazjata z parszywym a przebiegłym żydem lepić pragną z cuchnących onuc i brudu swych łap nową, doskonalszą

²² V. Gayda, *Walka Europy o wolność*, NKW, 1–3 VIII 1941, s. 2.

²³ *Upadek kultury rosyjskiej następstwem złego wychowania młodzieży*, „Dziennik Radomski” [DR], 10–11 VIII 1941, s. 3.

²⁴ *Jak doszło do bolszewizmu?*, KCz, 23 VII 1941, s. 3; *Ostatnie dni caratu. Jak bolszewizm brał górę w Rosji*, NKW, 23 VII 1941, s. 2; *Car mógł uratować Rosję i siebie. Zamordowanie Stołypina utorowało drogę bolszewizmowi*, GL, 24 X 1941, s. 2.

²⁵ J. Kwirynowicz, *Żydzia a bolszewizm*, GL, 8 X 1941, s. 2.



przyszłość świata. Pogaństwo i dzicz średniowiecza to jedynie niewinny, premijający etap rozwojowy ciemnych mas Wschodu, którym wyprawy krzyżowe cywilizację i kulturę przyniosły. Dzisiejszy Wschód to perfidnie, przez żydostwo i wykoślawieńców umysłowych, zorganizowany motłoch, bezkrytyczny i ciemny, produkujący ciężkie i cuchnące „opium narodów” – komunę, w lepkiej masie którego zamierza zatopić świat cały po wsze wieki. [...] Wyprawa na Wschód to walka z barbarzyńcą, który, mianując się wybawicielem świata, zamierza cofnąć dorobek cywilizacji wieków do czasów odpowiadających jego strukturze fizycznej i wyglądowi zewnętrznemu: skołtunione łby i brody, wzrok dziki, zęby na wierzchu, zawszone baranice na plecach, a w rękach młot i sierp – symbole pracy świata cywilizacji i kultury XX wieku. Młot do rozbijania głów – sierp do podrzynania gardła²⁶.

Konsekwencją zwycięstwa rewolucji miało zatem stać się objęcie władzy na Kremlu przez „wykoślawieńców umysłowych” i Żydów. Tezę tę propagowano, opisując osoby tworzące elity sowieckiej Rosji. Co jednak interesujące, w ciągu całego omawianego okresu na łamach prasy wydawanej w GG nie pojawił się ani jeden tekst poświęcony osobie Józefa Stalina, poza przypomnieniem, że jego imperialna polityka stanowi ciągłość polityki carów²⁷. Wspominając go, stosowano najróżniejsze, ale zawsze pejoratywne określenia: „Tamerlan z Krymu”, „współczesny Czyngis-chan” czy też „morderca wódzów” (w nawiązaniu do czystek przeprowadzonych wśród kadry oficerskiej Armii Czerwonej na krótko przed wybuchem wojny). Unikano jednak opisywania jego drogi na szczyty władzy. Jak można przypuszczać, wiązało się to z propagandowym umiejscowieniem Stalina na pozycji marionetki, zza której pleców Związkiem Sowieckim rządili Żydzi. Kluczową rolę zauszników mieli odgrywać zatem m.in. Maksim Litwinow – komisarz spraw zagranicznych, Arkadij Rosenholz – komisarz handlu zagranicznego i Mojżesz Ruchimowicz – komisarz przemysłu wojennego. Żydzi mieli opanować również struktury administracyjne niższych szczebli, a także media na czele z „Prawdą”, kierowaną przez Lwa Mechliśa. Jak zaznaczano, większość żydowskich korespondentów zagranicznych, używających „aryjskich” pseudonimów jako nazwisk, miała być Żydami²⁸. Opisy niskich walorów intelektualnych, połączone ze wzmiankami o żydowskim pochodzeniu, dominowały także w notkach biograficznych sowieckich polityków i dowódców armii zamieszczanych przez „Nowy Kurier Warszawski” w cyklu *Portrety współczesnych*, a przez „Gońca Krakowskiego” – w cyklu *Sylwetki polityczne*. Mianowicie Siemion Budionny (przedstawiany jako „Budienny”) miał być w okresie rewolucji sympatykiem anarchizmu, który w okolicach swej rodzinnej wsi zorganizował „bandę łupieską”. Przygodkowe zetknięcie się ze Stalinem miało zdecydować o jego karierze.

²⁶ W.J., *Czy mamy przyglądać się obojętnie, jak powstaje nowa Europa?*, NKW, 14 VIII 1941, s. 3.

²⁷ *Stalin spadkobiercą caryzmu*, GL, 29 XI 1941, s. 2.

²⁸ *Państwo ZSRR – państwem żydowsko-komunistycznym*, DR, 3 VII 1941, s. 3. Także: *Żydek z Wilna to ambasador sowiecki w Waszyngtonie*, GL, 6 IX 1941, s. 2.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej ponoć złamał rozkaz Tuchaczewskiego i zamiast na Warszawę wyruszył ze swymi oddziałami na Lwów, aby złupić to miasto; postawa ta przyczyniła się do klęski bolszewików²⁹. Notki doczekał się także Samuel Abraham Łozowski – jeden z wysokich urzędników biura informacyjnego, czyli agencji prasowej mającej informować świat o przebiegu działań na froncie wschodnim. Jak stwierdzano, „Żydowska obrotność, idąca w parze z bezkompromisową brutalnością, a zarazem tchórzostwem, oto najwybitniejsze cechy charakteru, jakie Łozowski ujawniał we wszystkich okresach swego życia”³⁰. Mniej agresywny tekst dotyczył Maksyma Litwinowa, chociaż przypominano, że jest Żydem z Białegostoku, a jego ojciec był rzeźnikiem³¹. Ironią i szyderstwem posłużyła się redakcja „Gazety Lwowskiej”, publikując wiersze poświęcone Józefowi Stalinowi, Władysławowi Mołotowowi i Klimientowi Woroszyłowowi³². Podsumowując, cały aparat sowieckiej władzy określano mianem „jaskiniowych typów” i „łotrów pozbawionych sumień”, którzy nie popadają w jakiegokolwiek konflikty moralne, wykonując ślepo rozkazy i rządząc za pomocą „pałki, karabinu, kajdan i kluczy do więzień”³³. Głównym przejawem działalności komunistów miały być eksperymenty gospodarcze, które zdaniem prasy doprowadziły do całkowitego zniszczenia rosyjskiego przemysłu i rolnictwa. Stało się tak pomimo nieustannego podkreślania przez sowiecką propagandę sukcesów, jakoby niemających odpowiedników w żadnym z innych państw świata. Wybuch walk na froncie wschodnim miał potwierdzić przypuszczenia, że Armia Czerwona nie ma wystarczającego zaplecza ani w przemyśle dostarczającym jej wyposażenie, ani też w kolchozowym i sowchozowym rolnictwie zapewniającym jej żywność.

„ Największą, jak wiadomo, ambicją Sowietów było i jest podniesienie techniczne i gospodarcze kraju – pisano na łamach „Kuriera Częstochowskiego”. – Przystąpiono więc w Rosji do masowych robót, wszelkiego rodzaju inwestycji, do zrealizowania szerokich planów technicznych. [...] I jaki rezultat? Niewątpliwie w pewnym stopniu podniosło się uprzemysłowienie kraju, powstały wielkie ośrodki produkcji. Jednakże – według samych pism sowieckich – owe giganty [...] pracują deficytowo, wielkie fabryki wyrzucają towar w znacznej mierze wybrakowany, niezdolny do użytku. Wydajność i efekt pracy robotnika, mimo ruchu stachanowskiego, wciąż się obniża. Także stan techniczny środków produkcji ulega widocznemu pogorszeniu z roku na rok. Cała ta „planowa”, gospodarka okazuje się w gruncie rzeczy zbyt anarchiczna, rozrzutna i beznmyślna³⁴.

²⁹ *Portrety współczesnych. Czerwony marszałek Budienny*, NKW, 23–24 VIII 1941, s. 2.

³⁰ *Portrety współczesnych. Abraham Łozowski*, NKW, 6–7 XII 1941, s. 2.

³¹ *Sylwetki polityczne. Maksym Maksymowicz Litwinow*, GK, 19 VII 1941, s. 2.

³² *Stalin*, GL 12 IX 1941, s. 2; *Mołotow*, GL, 13 IX 1941, s. 2; *Woroszyłow*, GL, 14–15 IX 1941, s. 2.

³³ *Czym można zastąpić zaufanie?*, KCz, 28 VI 1941, s. 1–2.

³⁴ *Kraj bez Boga*, KCz, 25 VI 1941, s. 1.



Podstawowym błędem komunistów w sferze rozwoju przemysłu miała być dążność do gigantomanii, podczas gdy wszelkie analizy wskazywały, że w państwie tym lepiej będą sobie radzić przedsiębiorstwa o średniej wielkości. W połączeniu z upartyjnieniem kadr i lansowaniem tezy o samowystarczalności gospodarki sowieckiej Rosji polityka ta miała doprowadzić do katastrofy³⁵. Za prawdziwą tragedię uznawano odebranie chłopom ziemi i zmuszenie ich do uczestnictwa w systemie kołchozowym, określany mianem „tworu przeciwnego naturze ludzkiej”³⁶.

Następstwem powyższych działań była masowa pauperyzacja sowieckiego społeczeństwa. Temat powszechnej i skrajnej nędzy, zauważalnej i w miastach, i na wsiach, a szokującej niemieckich żołnierzy, często pojawiał się w relacjach korespondentów wojennych Wehrmachtu. Opisywali oni zwłaszcza prymitywne warunki mieszkaniowe, w których wegetowali zarówno chłopci i robotnicy, jak i przedstawiciele partyjnego aparatu władzy.

„ Ale te domy! Nie można tego nawet opisać, trzeba zobaczyć – stwierdzano w jednym z reportaży. – Nigdzie w Europie niepodobna znaleźć takiego brudu. Ściany wewnątrz domu są czarne, okna i sufity, kiedyś białe, wyglądają jak po pożarze. W półmroku duszonych izdebek „biegają w samych koszulkach” od roku chyba nieumyte dzieci. Tuż obok znajduje się chlew, w którym rozwalila się rozkosznie spora świnia³⁷.

W taką samą konwencję wpisywała się relacja Polaka z Przemyśla, którego sowiecki oficer zabrał w podróż do swej rodziny, mieszkającej koło Boryspola na Kijowszczyźnie. Opowiadał on:

„ Domek mego „soputnika” (towarzysza podróży) okazał się małą, słomą krytą, na wpół rozwaloną chałupą wiejską. Po wejściu do środka znalazłem gołe ściany z belek, a na nich tylko portret Stalina. Pod ścianą tylko jedna gruba ława, a obok kupa zmierzwionej słomy. Pod sufitem wisiał duży, dymiący kocioł nad paleniskiem. Po pewnej dopiero chwili poruszyła się kupa słomy i wylazł z niej brodaty, surowy starzec, na wpół nagi, na wpół okryty brudną, podartą płachtą. Obok niego zjawili się dwóch małych, nagich chłopaków, po 3 i 5 lat. Starzec – to teść, a chłopcy to dzieci majora. Po chwili weszła żona majora: wieśniaczka, jeszcze młoda wiekiem, lecz sterana nędzą i ciężką pracą. Była okryta grubą chustką i bosa, chociaż na dworze było dotkliwie zimno³⁸.

Biedzie towarzyszyło jeszcze jedno zjawisko, na które zwracano uwagę na łamach prasy. Stwierdzano mianowicie, że chociaż Rosjanie mieli świadomość swego ubóstwa, byli przekonani, że realia życia na zachodzie Europy są jeszcze trudniejsze niż u nich.

³⁵ *Bolszewickie metody w gospodarce przemysłowej*, GK, 26 XI 1941, s. 2.

³⁶ *Kołchozy – twór przeciwny naturze ludzkiej. „Socjalistyczna przebudowa” wsi w Rosji i Galicji*, NKW, 8–9 XI 1941, s. 2; *Marzenie kołchoźnika galicyjskiego. Warunki u „znienawidzonego obszarnika” ideałem*, NKW, 12 XI 1941, s. 2; *Bolszewizm zniszczył rolnika*, DR, 30 VII 1941, s. 4.

³⁷ *Wojska niemieckie idą naprzód. Jedna z wielu walk, jakie się codziennie powtarzają*, NKW, 27 VIII 1941, s. 2.

³⁸ *20 miesięcy czerwonego piekła. Wstrząsająca opowieść uchodźcy polskiego z Przemyśla*, NKW, 5–6 VII 1941, s. 2.

Podobnie miał przedstawiać widok przyfabrycznych osiedli, których mieszkańcy wegetowali w mikroskopijnych pokoikach, zmuszeni do gotowania posiłków pod gołym niebem³⁹.

Na łamach prasy silnie podkreślano, że warunki takie poważnie utrudniają ofensywę na Wschodzie, gdyż obawa o wybuch epidemii często nie pozwala żołnierzom na kwaterowanie w prywatnych domach. Nawet budynki, które w Rosji uznawano za luksusowe, okazywały się obiektami prezentującymi według zachodnioeuropejskich standardów poziom niski lub najwyżej średni. Dla Niemców szokujące miały być też trudności ze znalezieniem na zdobytych obszarach nawet prymitywnych narzędzi, mogących pomóc np. w naprawie pojazdów. W jednej z korespondencji wojennych czytamy następujący opis wyposażenia domów we wsi, w której kwaterowali żołnierze:

„Nagle do izby wpada mały chłopiec i komunikuje coś matce podnieconym szepczeniem. Okazuje się, że jeden z żołnierzy niemieckich wziął wiadro, aby zaczerpnąć nim wody do umycia się. Chłop jest w rozpacz, bo myśli, że mu wiadro zabiorą. A jest to jego jedyne wiadro, które kupił przed 5 laty za 5 rubli. Obecnie w ogóle nie można dostać wiader nawet w kooperatywie. Z innych przyborów i naczyń rodzina ta posiada jeszcze: rondel, tarkę, wiszącą lampę naftową bez szkiełka, trzy butelki, dwie szklanki, nóż (za 2 ruble), trzy żelazne saganki, kilka pustych puszek po niemieckich konserwach i kilka poszczerbionych talerzy. To samo znajduje się u sąsiadów. Cała wieś jada tylko drewnianymi łyżkami. W niektórych domach mają wypchane sianem sienniki, gdzieś tam skrzynię pełną starych łachów. Nigdzie jednak nie widać szafy na ubrania⁴⁰.

Biedzie towarzyszyło jeszcze jedno zjawisko, na które zwracano uwagę na łamach prasy. Stwierdzano mianowicie, że chociaż Rosjanie mieli świadomość swego ubóstwa, byli przekonani, że realia życia na zachodzie Europy są jeszcze trudniejsze niż u nich. Mieszkańcy osiedla przyfabrycznego w Dnieprodzierżyńsku mieli np. żarliwie przekonywać niemieckich żołnierzy, że robotnicy w Niemczech wegetują w warunkach znacznie gorszych niż oni sami⁴¹. Swoją materialny upadek pod rządami komunistów dostrzegali jedynie niektórzy reprezentanci starszych pokoleń, pamiętający przedrewolucyjną Rosję, a także oczywiście Polacy mieszkający na Kresach Wschodnich. Młodzież według prasy była natomiast całkowicie zindoktrynowana, powtarzając bez zastanowienia szokujące Niemców absurdalne informacje o wyglądzie świata, jakie wpojono jej w szkołach⁴².

³⁹ *W ośrodku zbrojeniowym Ukrainy. Nędzna wegetacja sowieckiego robotnika*, NKW, 11 IX 1941, s. 2. Także: *Gehenna kobiet pracujących w ZSRR*, KCz, 18 IX 1941, s. 2; *Skutki panowania Sowietów. Brud, zniszczenia, hańbione groby*, DR, 24 VII 1941, s. 1; „*Raj sowiecki*” na co dzień, KCz, 7 XI 1941, s. 2.

⁴⁰ *Nędza rosyjskiego chłopca. Inwalida Leontyn Czunowiec opowiada*, NKW, 4 IX 1941, s. 2.

⁴¹ *W ośrodku zbrojeniowym Ukrainy...*

⁴² *Od 25 lat nie widzieli kapelusza. Dziennikarz hiszpański na wsi sowieckiej*, NKW, 13 XI 1941, s. 2.



Wypowiedzi o powyższym charakterze stanowiły asumpt do zastanowienia się nie tylko nad działalnością sowieckiego aparatu władzy, ale przede wszystkim nad Rosjanami jako nacją. Prasa poświęcała temu zagadnieniu dużą uwagę, a zawarte w publikacjach spostrzeżenia prowadziły do wspólnej konkluzji: komunizm odebrał „duszę” obywatelom sowieckim, pozbawiając ich człowieczeństwa. Rosjanie nie mieli być zatem ludźmi w potocznym rozumieniu tego słowa, ale automatami, pozbawionymi inicjatywy, wiedzy i nadziei, wegetującymi z dnia na dzień, bojącymi się nie tylko wypowiedzieć własną opinię, ale nawet uśmiechnąć się. Jeden z niemieckich korespondentów wojennych opisywał swe przeżycia frontowe, porównując je z doświadczeniami z okresu I wojny światowej, kiedy to jako jeniec zetknął się z Rosjanami.

„ Byli to zupełnie inni ludzie. Z zapadłymi piersiami, milczący i nieruchomi siedzieli tępo, jak obici i zastraszeni. Nie byli to ci silni chłopci, co kiedyś, lecz wynędzniali, nieszczęśliwi ludzie obawiający się, że ich wyrzniemy, tak, jak w ich kraju wszystkich wyrzynano. Z niektórych oczu patrzyła paląca niechęć, czasem wzrok mój padał na ostrą twarz, naznaczoną piętnem nikczemności. [...] Wszystko, co kiedyś czyniło nam ten naród sympatycznym, wszystko, co z pieśni jego poetów przemawiało do nas, wszystko to zgasło i zostało doszczętnie wytępione⁴³.

W opiniach niemieckich propagandzistów Rosjanie mieli być służalczy, leniwi i obojętni na wszystko, a przede wszystkim pozbawieni wiary, że ich wysiłek będzie w stanie wpłynąć na poprawę ich materialnego bytu⁴⁴. Jednostka w Związku Sowieckim stała się „automatycznym pionkiem w mechanicznym systemie produkcji i życia sowieckiego, bez jakiegokolwiek życia osobistego”⁴⁵, gdyż rządzona i nadzorowana była przez aktywistów partyjnych, dla których „szczytem objawienia jest mało-człowiek” i którzy „uważają za Boga maszynę, w której znajdują swoje największe szczęście”⁴⁶. Walka z religią, zrujnowanie życia rodzinnego poprzez zastąpienie małżeństwa „dowolnym, mechanicznym spółkowaniem”⁴⁷ z wprowadzeniem wręcz nieograniczonych możliwości uzyskania rozrodu, a także brak odpowiednich norm wychowywania dzieci – wszystko to sprawiało, że Stalin i jego towarzysze mieli rządzić tak naprawdę nie ludźmi, ale zwierzętami. Należec mieli do nich napotykanii przez niemieckich korespondentów wojennych robotnicy kołchozowi, wegetujący we własnym świecie, odcięci od cywilizacji. „Złani z pożerającą ludzi ziemią

⁴³ *Popioły nędzy. Naród, któremu zrabowano duszę*, NKW, 21 VII 1941, s. 2.

⁴⁴ *Rosja naśladuje Chiny?*, GK, 8 X 1941, s. 2.

⁴⁵ V. Gayda, *Walka Europy o wolność...*

⁴⁶ *Powrót do Boga*, KCz, 23 VIII 1941, s. 1.

⁴⁷ *Rodzina w Sowietach*, cz. 2, KCz, 8 VIII 1941, s. 2. Także: *Stalin na miejscu Chrystusa. Stosunek bolszewików do Kościoła*, NKW, 23 VII 1941, s. 1; *Wolność wyznań w Bolszewii*, KCz, 8 X 1941, s. 3.

zapewne nie zdają sobie już sprawy z tego, że człowiek stoi na wyższym poziomie niż zwierzę. Pracują dla zaspokojenia głodu. [...] Nie wierzę, by ludzie ci myśleli zasadniczo inaczej niż bydło, które karmią dla jakiegoś komisarza. Tak też być powinno, bo człowiek myślący jest dla bolszewizmu zawsze niebezpieczeństwem” – pisał autor jednego z reportaży, opublikowanych przez „Nowy Kurier Warszawski”⁴⁸.

„Ludzkie zwierzęta” miały zostać wytresowane tymi samymi metodami, którymi w cyrkach poskramiano dzikie bestie – głodem i batem, w konsekwencji stając się „bydlętami”. Jeden z Polaków opisywał sytuację swych rodaków pod panowaniem sowieckim następującymi słowami:

„Właściwie nie wiadomo, co było gorsze: okropna nędza, mitręga wynikała na skutek gospodarki sowieckiej czy terror i znęcanie się siepaczy? Wszystkie te trzy czynniki szły z sobą w parze, należały bowiem do systemu. Powtarzam: i nędza, i przewyższające siły ludzkie trudy przy zdobywaniu żywności oraz wszelkich innych artykułów pierwszej potrzeby oraz prześladowania fizyczne – były wynikiem nie wojny i wyższych okoliczności, lecz konsekwentnego, przemyślanego i w teorię ujętego systemu panowania i rządzenia. Według teorii bolszewickiej bowiem tylko syty ma czas i chęć myśleć o buntach, rewolucjach, o konspiracji, w wyniku której mógłby nastąpić przewrót społeczno-polityczny. Natomiast ci, którym grozi śmierć głodowa, ci, którzy nóg i głowy nie czują ze zmęczenia fizycznego – nie mają po prostu czasu ani fizycznej możliwości – nie mówiąc już o tężyznie duchowej – bawić się w politykę. Dlatego doprowadzenie wszystkich obywateli do stanu bydlęcego stało się hasłem programowym ustroju sowieckiego. Obywatel sowiecki musi być wiecznie głodny, jednocześnie zaś łamie się go stale moralnie, maltretuje, aby nie był przystępny dla uczuć rozpachy, niebezpiecznego doradcy straceńców⁴⁹.

Wszystkie omówione wątki podsumował Joseph Goebbels w przedrukowanym przez prasę GG artykule, opublikowanym w jednym z niemieckich pism. Minister propagandy Rzeszy pisał:

„Bolszewizm mógł tylko dlatego utrzymywać przy życiu swój pozornie społeczny gmach państwowy, ponieważ oszukane przezeń narody pozbawione zostały jakichkolwiek możliwości czynienia porównań. Jeżeli ktoś przez 25 lat żył w ciemnej piwnicy, to takiemu człowiekowi mizerna lampka naftowa wyda się słońcem; a jeżeli ktoś przez ćwierć wieku był obywatelem tak zwanego Związku Sowieckiego, to wówczas najnędzniejszą norę mieszkálną uważa za pałac, a kawałek chleba nabiera dla niego wartości przysmaku bogów, zwłaszcza że każdego dnia wmawia się w niego, że w innych, niebolszewickich krajach nie ma w ogóle nic do jedzenia. Niewiele zdaje się w historii było wypadków, że jakaś armia wkraczała do nieprzyjacielskiego kraju z tak zaostrzoną ciekawością, jak tym razem i z pewnością jeszcze

⁴⁸ Przez kraj dziczy i nędzy ludzkiej. Wrażenia korespondenta wojennego z drogi do Borysowa, NKW, 21 VIII 1941, s. 2.

⁴⁹ 20 miesięcy czerwonego piekła...



nigdy to, co ujrzała, nie zawiodło jej najbardziej prymitywnych oczekiwań. Po prostu nie da się tego wszystkiego opisać. Bolszewizm zamaskował się jako odrażający w najwyższym stopniu konglomerat frazesu i ubóstwa, tępej doktryny i absolutnego braku państwowo-twórczego myślenia, szumnych, socjalistycznych hasł propagandowych i najbardziej zacofanego społecznego zaniedbania; jednym słowem masowe oszustwo w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu⁵⁰.

O ile kontakty z cywilnymi mieszkańcami Związku Sowieckiego według prasy wzbudzały w niemieckich żołnierzach najpierw zdziwienie, a później współczucie dla ludności podbijanego kraju, nieco inne emocje towarzyszyły najeźdźcom w stosunku do Armii Czerwonej. W tym przypadku twierdzenia o „wytresowaniu” żołnierzy przez ich przełożonych szybko zastąpiono wręcz otwartym podkreśleniem rasowej wyższości Niemców nad ich przeciwnikami. Czytając publikacje powstałe w pierwszym miesiącu walk na froncie wschodnim, można odnieść wrażenie, że twórcom propagandy wręcz trudno było wyjaśnić logicznie sukcesy odnoszone przez Wehrmacht bez wskazywania, że zaskoczeni zmasowanymi atakami Rosjanie biją się po prostu słabo. Na łamach gazet podkreślano, że Armia Czerwona jest godnym przeciwnikiem, a jej żołnierze walczą z odwagą i poświęceniem. Niemcy mieli górować nad nimi zdecydowanie jakością uzbrojenia, a także wyszkoleniem, zwłaszcza na polu znajomości zasad współdziałania lotnictwa i piechoty⁵¹.

Nawet najdrobniejsze pozytywne opinie na temat sowieckiej armii znikły jednak bardzo szybko z prasy. Zaciekły opór stawiany przez Rosjan oraz przypadki poświęcania życia w obronie ojczyzny tłumaczono nie patriotyzmem i bohaterstwem, ale wspomnianą już wielokrotnie utratą człowieczeństwa, której doświadczyć mieli żołnierze z winy swych komunistycznych zwierzchników.

„ Armia sowiecka nie ma morale – pisano. – Wykonuje ona raczej z wytrwałością człowieka prymitywnego hasła wbijane jej do głowy: „bij faszystów, niszc ich sprzęt i zapasy, umrzyj, by utrzymać przy życiu Unię Sowiecką”. Według tego postępują ci ludzie w szarobrunatnym kaftanie, spędzeni z kałmuckich stepów, ze wsi nadwołżańskich, z siół ukraińskich, z jurt mongolskich. Znają od urodzenia tylko życie pozbawione uczuć, bez względu na to, czy ich ojcowie byli kułakami, kaukaskimi hodowcami wina lub niewolnikami. Tresowano ich na bezwzględne narzędzie władców moskiewskich i to w sposób, który robi wrażenie hipnozy. Mają oni w odróżnieniu od człowieka nowoczesnego, miast rozumu, zwierzęcą świadomość celu. [...] Wydaje nam się, że pogarda śmierci wykazywana przez bolszewików ma niewiele lub zgoła nic wspólnego z bohaterstwem we właściwym znaczeniu tego słowa. Komunizm nagiął do swych celów cechy charakteru narodowego właściwe narodom azjatyckim i niektórym szczepom murzyńskim. Bohaterem może być tylko człowiek posiadający

⁵⁰ *Teoria bolszewizmu musi być wytępiona*, GK, 9 VII 1941, s. 1.

⁵¹ *W kampanii wschodniej piechota najważniejsza*, NKW, 30 VI 1941, s. 2.

świadomość czynu. Z wyjątkiem rozpalonej generacji młodych komunistów żołnierzem bolszewickim kieruje raczej instynkt⁵².

Prymitywizmowi żołnierzy towarzyszyć miało szaleństwo ich dowódców. Nim właśnie tłumaczono zupełnie nieracjonalne – z wojskowego punktu widzenia – zachowania, z którymi Niemcy stykali się na froncie wschodnim. Niezrozumiałe dla nich było zwłaszcza operowanie przez Rosjan ogromnymi masami żołnierzy, których wysyłano wręcz na pewną śmierć w ogniu artylerii i karabinów maszynowych. Podsumowując walki w rejonie Białegostoku, stwierdzano, że liczba poległych czerwonoarmistów przekraczała wielokrotnie liczbę jeńców, co w historii wojen było zjawiskiem wyjątkowym⁵³. Z kolei przedstawiając przebieg walk o Mińsk, podkreślano, że już po zajęciu miasta na jego obrzeżach pojawiały się samochody ciężarowe, z których wysiadali sowieccy piechurzy, ginący następnie w bezsensownych atakach⁵⁴. Takie zachowanie tłumaczono częściowo spostrzeżeniem, że przed rozpoczęciem akcji czerwonoarmistom wydawano duże porcje wódki, w związku z czym szturmowali oni niemieckie pozycje wręcz pijani⁵⁵.

Prasa silnie podkreślała też „niehonorowość” walki prowadzonej przez Armię Czerwoną, niebędącej w stanie stawić czoła Niemcom w otwartym polu. Rosjanie mieli zatem urządzać zasadzki, umieszczać strzelców na drzewach, przebierać się w cywilne ubrania. Na łamach gazet opisywano też przypadki machania przez Rosjan białymi flagami na znak poddania się, a następnie otwierania ognia do zbliżających się Niemców⁵⁶. Szkokujące dla korespondentów wojennych miało być odnajdowanie w szeregach Armii Czerwonej wielu młodocianych żołnierzy, a także kobiet, które brały udział w walce wraz z mężczyznami⁵⁷. Według korespondentów wojennych do rąk Niemców dostawało się dużo sowieckiego sprzętu porzuconego w związku z – jak okazywało się potem – tylko drobnymi usterkami. Tłumaczono to „odczłowieczeniem” czerwonoarmistów, którzy pozbawieni własnej inicjatywy i bojący się samodzielnego podejmowania jakichkolwiek decyzji nie potrafili zlikwidować nawet niewielkich defektów, do jakich dochodziło podczas obsługi czołgów czy dział⁵⁸. Na rzeczywistość

⁵² *Jak biją się bolszewicy?*, NKW, 3 VII 1941, s. 1.

⁵³ *O „krasnoarmiejcach”*, KCz, 8 VII 1941, s. 1–2.

⁵⁴ *Wśród dymiących zgłiszcz Mińska. Dywizja niemiecka na tyłach wojsk czerwonych*, NKW, 9 VII 1941, s. 1.

⁵⁵ *Szturm pijanych krasnoarmiejców. Rozbite desanty nad jeziorem Ładoga*, NKW, 29 IX 1941, s. 1; *Nocny atak w oparach wódki. Śmiercionośny ogień niemieckich karabinów maszynowych*, NKW, 1 XII 1941, s. 2. Zob. T. Głowiński, *O nowy porządek...*, s. 209–210.

⁵⁶ *Nadużywanie białej flagi. Bolszewickie metody walki*, NKW, 11 VII 1941, s. 1.

⁵⁷ *Z prawa sowieckiego. Za trzykrotne spóźnienie się – obóz koncentracyjny*, KCz, 19 VIII 1941, s. 1.

⁵⁸ *Jak wygląda czerwona armia? Rzeczywistość rozbija fantazję*, DR, 20 IX 1941, s. 3; *Bolszewik a czołg. Przyczyny niedopisania sowieckiej broni pancernej*, GL, 15 VIII 1941, s. 2.



tę nakładała się jeszcze działalność sowieckich komisarzy politycznych nazywanych przez Niemców „janczarami”⁵⁹, a także młodych, wychowanych w całkowitej indoktrynacji oficerów, porównywanych do członków fanatycznych armii islamu albo purytanów tworzących oddziały Olivera Cromwella⁶⁰. Tylko ich zaślepienie, połączone ze stosowaniem bezwzględ- nego terroru wobec podwładnych, miało sprawiać, że ponosząca ogromne straty Armia Czerwona zachowywała nadal sprawność bojową.

Szczególnie liczne wzmianki związane z działaniami wojennymi dotyczyły sowieckich jeńców. Odnaleźć w nich można artykułowane wręcz otwar- cie przejawy wyższości rasowej Niemców nad przeciwnikami. Opisu- jąc wziętych do niewoli czerwonoarmistów, podkreślano, że są oni konglome- ratem najróżniejszych narodowości, odznaczających się jednak zawsze nie tylko brakiem zabranej przez komunistów „duszy”, ale również widocz- nym w ich fizjonomiach ośpieniem i niskimi walorami intelektualnymi. Przykładowo, latem 1941 r. „Kurier Częstochowski” zamieścił na pierw- szej stronie fotografie trzech sowieckich jeńców. Autor artykułu wskazy- wał, że ich twarze „napiętnowane są wyraźnie przez zbrodnię i grzech”, dodając w innym tekście, że jeńcy znajdujący się w jednym z obozów podobni są do „hordy dzików i potworów w ludzkiej skórze”, a sam obóz przypomina „muzeum patologiczne”⁶¹. Na łamach „Nowego Kuriera War- szawskiego”, opisując kolumnę czerwonoarmistów, stwierdzano, że są oni „brudni, bladzi, szarzy, odrażający – głowy i oczy, jakie u nas daw- niej widywało się tylko w salach sądowych podczas procesów o morder- stwo”⁶². Z kolei pielęgniarki pracujące w sowieckim szpitalu wojskowym zaję- tym przez Wehrmacht przedstawiano jako osoby „pozbawione zupeł- nie wszelkiej kobiecości”, na których twarzach spod wulgarnego maki- jażu przebijają „prawdziwie niskie instynkty”⁶³. Nieustanne stykanie się z brzydotą i prostactwem mężczyzn miało zresztą sprawiać, że sowieckie kobiety i dziewczęta patrzyły na niemieckich żołnierzy jak na cudownych przybyszów z innego świata⁶⁴.

⁵⁹ *Komisarze polityczni armii czerwonej*, KCz, 25 IX 1941, s. 3; *Kapitan – żyd w niewoli. Zdradzał bez skrpułów tych, którym przed chwilą jeszcze służył*, GL, 27 X 1941, s. 3; „*Politruki*” w nie- woli. *Analfabetyzm militarny i tchórzostwo – oto ich cechy*, GL, 12 XI 1941, s. 2.

⁶⁰ *Czerwona armia i czerwony system*, GK, 6–7 VII 1941, s. 1; *Co opowiada syn władcy na Kremlu. Nurkowie niemieckie i idiotyczne rozkazy sowieckich dowódców przyczyną klęsk czerwonej armii*, NKW, 29 VII 1941, s. 1; *Nowi komisarze NKWD zaczynają swoją pracę. Rozstrzelanie oficerów. Bunt wśród żołnierzy*, GK, 23 VII 1941, s. 2; *Tysiące żołnierzy sowieckich dezerteruje by uniknąć śmierci z rąk komisarzy*, „*Nowy Głos Lubelski*” [NGL], 25 VII 1941, s. 1.

⁶¹ *Muzeum patologiczne za drutem kolczastym*, KCz, 24 VIII 1941, s. 2.

⁶² *W Kijowie dostałem obuchem przez łeb. Stolica Ukrainy w kilka dni po upadku*, NKW, 6 X 1941, s. 1.

⁶³ *Buduar Politruka*, KCz, 22 X 1941, s. 4. Także: *Zwykła piła instrumentem operatora w sowiec- kim szpitalu*, GL, 30 VIII 1941, s. 2.

⁶⁴ Zjawiska tego doświadczyć miał np. jeden z niemieckich strzelców, którego losy opisywał „*Kurier Częstochowski*”. Po wstępnych przesłuchaniach Niemca przewieziono do sowieckiego sztabu, w którego sąsiedztwie „leżał cały batalion kobiet, ubranych w zgrabne bryczesy. [...]”

Wszystkie przytoczone informacje wskazują, że twórcy propagandy postępowali bardzo konsekwentnie, utrwalając także na łamach polskojęzycznych pism wydawanych w GG obraz zachodnioeuropejskiej cywilizacji – nie tylko górującej nad cywilizacją Wschodu, ale wręcz odbierającej uczestnikom tej drugiej prawo do człowieczeństwa. Za najwymowniejszy przykład losu, jaki spotkałby stary kontynent w przypadku najazdu na nią „komunistycznych barbarzyńców”, uznawano wydarzenia z lat 1939–1941 na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Zajęcie ich przez Wehrmacht określano mianem „powrotu do Europy”⁶⁵, podkreślając, że w ciągu niespełna dwóch lat Sowieci zastosowali tutaj wszystkie metody mające na celu odebranie „duszy” miejscowej ludności, testowane od ćwierćwiecza na innych, nadzorowanych przez siebie obszarach⁶⁶. Zajęcie przez oddziały niemieckie Kresów oraz państw bałtyckich uznawano za prawdziwe wyzwolenie, czego miała dowodzić zresztą postawa mieszkańców, udzielających atakującym informacji na temat ukrywających się w lasach czerwonarmistów czy też miejsc zabezpieczenia cennych dokumentów, a także podkreślających w rozmowach z żołnierzami, że Hitler jest „Mesjaszem”, a oni sami wolą być „parobkami” u Niemców, niż powrócić pod władzę komunistów⁶⁷. Jak pisali korespondenci wojenni, na Litwie: „Ludność stłoczyła się na ulicach, kobiety i dzieci rzucały kwiaty na czołgi i jadące za nimi wozy. Spadł grad pudełek z papierosami na wojska niemieckie, przekraczające byłą granicę polsko-litewską i ludność nieco niezdarne, ale z głęboką wdzięcznością krzyczała «Heil Hitler!» i «Hurra!»”⁶⁸. Podobnie miało wyglądać wkroczenie Niemców na Białostoczną:

„U samego wejścia [do jednej ze wsi – S.P.] czeka nas niespodzianka. Nad drogą wznosi się brama triumfalna owinięta zielenią, zdobna w swastykę i krzyż chrześcijański. Nad bramą niezdatnymi literami napisy: niemiecki „Herzlich willkommen!” i polski: „Cześć naszym wybawcom”. Czyż trzeba wymowniejszego potępienia ustroju sowieckiego niż fakt, że ludność polska wita z radością nadchodzące wojska niemieckie i obrzuca je kwiatami?”⁶⁹

Na oko można było ich naliczyć około trzech setek. Przeważnie miały włosy dziko spadające na czoło. Zaciekawione podchodziły do jeńców, a niektóre wyciągały swoje aparaty fotograficzne. Ze wszystkich stron za chwilę rozległo się charakterystyczne «pstrykanie», jakby ujrzały jakiś cud”. 15 godzin w niewoli sowieckiej, KCz, 17 X 1941, s. 3.

⁶⁵ *Powrót do Europy. Dzisiejsze oblicze Lwowa*, GL, 19 VIII 1941, s. 3.

⁶⁶ Zob. np. D. Baćkowski, *Na zawsze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939–VIII 1944)*, Warszawa 2005; E. Czop, *Obwód lwowski pod okupacją ZSRR w latach 1939–1941*, Rzeszów 2004; M. Wierzbicki, *Sowiecka polityka okupacyjna na ziemiach polskich w latach 1939–1941* [w:] *Kresy Południowo-Wschodnie Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, I. Kozimala, Rzeszów 2014.

⁶⁷ *Martyrologia Polaków za Bugiem. Tysiące wygnañców na starym szlaku syberyjskim*, NKW, 2 IX 1941, s. 1.

⁶⁸ *Z komunizmu wyleczeni po wsze czasy. Litwini witają żołnierzy niemieckich jak zbawców*, NKW, 1 VII 1941, s. 1.

⁶⁹ *Wypad do rajy bolszewickiego. Wrażenia z podróży Warszawa–Białystok*, NKW, 4 VII 1941, s. 1.



Serdeczność tych powitań wynikała oczywiście z szeroko rozumianych prześladowań, jakich doznała miejscowa ludność ze strony sowieckich okupantów. Ich kilkunastomiesięczne rządy na Kresach Wschodnich miały doprowadzić do całkowitego zrujnowania tego obszaru⁷⁰. Jak stwierdzano, przybysze ze Wschodu współtworzący aparat administracyjny skupiali się na rabowaniu rzeczy, „które w raju sowieckim należą do krainy baśni” – zegarków, kapeluszy, skórzanego obuwia itd.⁷¹ Masowy wykup artykułów żywnościowych, zamknięcie licznych fabryk i prześladowania rolnictwa sprawiły, że na Kresach błyskawicznie pojawiła się nędza, maskowana wulgarną propagandą⁷². Jedna z mieszkanki Lwowa pisała o tym mieście w relacji opublikowanej na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego”:

„ W pustych sklepach stało w oknie kilka paczek machorki i wszędzie, wszędzie fotografie Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Brusilowa, Lenina. Gdziekolwiek się było obrócić, widziało się te twarze: na murach kamienic olbrzymie ich portrety na całą wysokość piętra – i wszędzie te okropne, agitacyjne napisy: czerwone flagi, krzykliwe megafony, gwiazdy bolszewickie oświecone elektrycznie, wirujące, potwornie wielkie. Nawet tramwaje były oblepione afiszami, chorągiewkami i wirującymi gwiazdami. Zamiast jedzenia i towarów, które zrabowali, dawali ludności fotografie swych bożków, swoje przewrotowe hasła – dekoracje krzykliwe i wulgarne, które zamieniały całe miasto w jakiś festyn ludowy, jarmark cudaczny, który miał porwać tłumy, oszołomić, otumanic!”⁷³

Działaniom tym towarzyszyły represje wymierzone w Kościół katolicki (jego sytuację w okresie „rządów Antychrysta” porównywano do prześladowań pierwszych chrześcijan za Nerona)⁷⁴, przedstawiciele inteligencji oraz wszystkich tych, którzy zostali uznani przez komunistów za wrogów. Prasa przypominała zastraszanie, masowe aresztowania, deportacje na obszary azjatyckiej Rosji⁷⁵. Szczególną wagę przykładano

⁷⁰ *Zbrodnica gospodarka Sowietów na ziemiach zabranych. Pustynia na miejscu urodzajnych pól. Straszliwa nędza ludności*, GK, 3 VII 1941, s. 2; „*Na opisanie naszej nędzy brak nam papieru*”. *Wrażenia z podróży po rosyjskiej „martwej strefie zachodniej”*, KCz, 3 VII 1941, s. 3; *Było, szczytło, minęło...*, GL, 3 IX 1941, s. 3; *W kraju zacofania i niewolnictwa. Korespondent słowacki i prawdziwych stosunkach w „raju sowieckim”*, „Kurier Kielecki” [KK], 13 VIII 1941, s. 2; *Lublin i okolice. List o „sowieckim raju”*, NGL, 12 X 1941, s. 3.

⁷¹ *Przez miasta i wsie uwolnionej Galicji*, NKW, 16–17 VIII 1941, s. 2. Zob. K. Jasiewicz, *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941 (Białostoczczyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Wileńszczyzna)*, Warszawa 2001.

⁷² Zob. np. D. Karolkiewicz, „*Wolna Łomża*”. *Oblicze radzieckiej polityki i propagandy w Łomżyńskim w okresie 1939–1941*, Łomża 2002.

⁷³ E. Dziedurzycka, *Obrazki z bolszewickiego raju*, NKW, 13 VIII 1941, s. 2.

⁷⁴ *Antychryst szalał za Bugiem. Wstrząsające przeżycia Polaka, który uciekł z Czerwonego Piekła*, KCz, 28 VI 1941, s. 4. Zob. np. K. Sword, *Polityka wyznaniowa władz sowieckich na terenie Białorusi Zachodniej w latach 1939–1941 [w:] Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

⁷⁵ Na przykład S. Czacki, *Opowiadanie człowieka, który przeżył gehennę rządów żydo-komuny*, NKW, 13 VIII 1941, s. 3; *Przeszło 3000 obywateli miasta Lwowa zamordowanych przez GPU*,

do opisów sytuacji w więzieniach i aresztach, w których przed ewakuacją Sowieci przeprowadzili masowe egzekucje osadzonych⁷⁶. Opisując stosy ciał zastanych w Dobromilu, Dubnie, Lwowie, Łucku, Oszmianie, Samborze, Stryju, Wilejce i innych miastach, eksponowano zwłaszcza okrucieństwo sprawców. Podkreślano, że tak wyrafinowanych tortur i okrucieństw nie dopuścili się ludzie, ale „zwierzęta w ludzkiej skórze”⁷⁷. W prasie zamieszczano – zarówno zgodne z prawdą, jak i wyolbrzymione – informacje o oblewaniu więźniów benzyną i paleniu ich żywcem, mordowaniu za pomocą pałek i innych narzędzi, zamurowywaniu ludzi w piwnicach, gdzie ginęli z braku tlenu. Jak podkreślano, sowieckie służby „nie uszanowały nawet kobiet ciężarnych, rozpruwano im brzuchy, a płody przybijano gwoździem do ściany”⁷⁸. Kilkaset ciał Polaków i Ukraińców odkrytych we Lwowie opisywano następująco:

„Żadna z tych nieszczęśliwych ofiar nie została rozstrzelana. Jedynie niewielkim przecinano gardła, innym rozpruwano brzuchy, ponadto zaś wszystkie zwłoki noszą ślady straszliwych ran na twarzach, na tyłach głowy, na całym ciele. Niektórym obcięto nosy, inni znowu mieli roztrzaskane twarze jakimś tępym narzędziem. Wielka liczba ofiar straciła życie na skutek śmiertelnego oparzenia. Opalona skóra zwisająca w strzępach z całego ciała wskazuje na to, że bolszewicy wrzucali bezbronne ofiary, rozebrawszy do naga, do kotła z wrzącą wodą. [...] Mękę gotowania żywcem czerwone zbiry potęgowały jeszcze przez stosowanie tzw. czerwonej rękawiczki. W tym celu ręce i stopy ofiary wkładano do wrzątku, następnie

Działaniom tym towarzyszyły represje wymierzone w Kościół katolicki (jego sytuację w okresie „rządów Antychrysta” porównywano do prześladowań pierwszych chrześcijan za Nerona), przedstawicieli inteligencji oraz wszystkich tych, którzy zostali uznani przez komunistów za wrogów.

GK, 8 VII 1941, s. 2; *W czerwonym piekle za Bugiem. Pamiętnik polskiego uchodźcy Sergiusza Chmury ze Lwowa*, KCz, 9 VII 1941, s. 3; *O „słodkim” życiu w raju bolszewickim opowiadają jeńcy Polacy w Chełmie*, NKW, 29 IX 1941, s. 2; *Obrazki z minionych dni. Lwów w dniu 1 lipca 1941 r.*, GL, 11 VIII 1941, s. 3; *Tydzień grozy. Z niedalekiej przeszłości Lwowa*, GL, 12 VIII 1941, s. 3. Na temat metod i skali represji zob. K. Jasiewicz, *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941 w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 1; S. Kalbarczyk, *Zbrodnie niemieckie na obywatelach polskich w okresie wrzesień 1939–sierpień 1941. Próba oceny skali zjawiska oraz szacunku strat ludzkich*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr 39.

⁷⁶ Zob. *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, oprac. K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, Warszawa 1995; *Zbrodnica ewakuacji więźniów i aresztów NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu–lipcu 1941 roku. Materiały z sesji w 55. rocznicę ewakuacji więźniów NKWD w głąb ZSRR*, Łódź, 10 czerwca 1996 r., red. A. Skrzypek, I. Borowicz, A. Galiński, Warszawa 1997.

⁷⁷ *Rzeź więźniów politycznych. Co widział Amerykanin we Lwowie. Wstrząsająca masakra w więzieniu łuckim*, NKW, 8 VII 1941, s. 1; *Bestialska masakra 1500 więźniów w Łucku*, GK, 9 VII 1941, s. 2; *Noc grozy w Wilejce. Wyroki śmierci ferowali drżący ze strachu „sędziowie”*, NKW, 26–27 VII 1941, s. 1; *Grób 600 ofiar w szybie. Masowe zbrodnie bolszewików w Dobromilu*, NKW, 9–10 VII 1941, s. 1; *5.000 więźniów politycznych odzyskało wolność po zdobyciu Brześcia*, NKW, 1 VII 1941, s. 1; *NKWD hulało w Oszmianie*, KCz, 27 VII 1941, s. 1; *Coraz więcej dowodów terroru bolszewickiego. Ostatnie krwawe dni Stryja*, KK, 21 VIII 1941, s. 2.

⁷⁸ *Bestialskie morderstwa bolszewików na ludności cywilnej Lwowa i Sambora*. NKW, 5–6 VII 1941, s. 1.



obcinano ostrym narzędziem skórę powyżej stawu na dłoniach i stopach, po czym ściągano skórę aż do palców u rąk względnie nóg⁷⁹.

Ofiarami tak brutalnych represji padali przede wszystkim Polacy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Estończycy i Łotysze. Tylko jedna nacja zamieszkująca obszary zajmowane przez Wehrmacht, a przede wszystkim Kresy Wschodnie, miała zdaniem prasy nie tylko uniknąć prześladowań, ale włączyć się aktywnie w utrwalanie systemu komunistycznego, by czerpać dla siebie jak największe profity. Mieli to być Żydzi, traktowani przez twórców propagandy jako narodowościowy monolit, bez zwrócenia nawet najmniejszej uwagi na jakiegokolwiek różnice związane z ich wiekiem, wykształceniem, poziomem zamożności itd., ani bez wspomnienia, że oni również stali się celem komunistycznych szykan⁸⁰. W relacjach dotyczących Kresów, w tym w korespondencjach własnych przygotowywanych przez dziennikarzy delegowanych na prawy brzeg Bugu, bardzo silne wątki antysemickie powtarzano z dużym natężeniem. Żydzi mieli być zatem jedynymi obywatelami polskimi witającymi we wrześniu 1939 r. z entuzjazmem wkraczających do kolejnych miast czerwonoarmistów. Chociaż jako kapitaliści – sklepikarze, hurtownicy, rzemieślnicy itd. – także zostali pokrzywdzeni przez nowy ustrój, mieli działać solidarnie, w konsekwencji opanowując sowiecki aparat gospodarczy. Ich życie pod rządami komunistów było – według określenia jednej z gazet – „cudowne”, gdyż „znaleźli się w swym żywiole”: zarabiali ogromne pieniądze, sprzedając bolszewikom swe zapasy i luksusowe towary, wydawali innych w ręce policji politycznej, wskazywali bolszewikom mieszkania polskich oficerów⁸¹. Jeden z Polaków – jeńców Armii Czerwonej przetrzymywanych w obozie jenieckim w Chełmie – mówił dziennikarzowi: „Żydzi, proszę pana, wszystkim trzęśli. Tylko u nich można było coś kupić, tylko oni mieli władzę. Komisarze i «politrucy», NKWD, wszystko to było poobsadzone przeważnie przez żydów”⁸².

Warto zwrócić uwagę na ostatni z wątków zawarty w powyższym cytacie, gdyż on również był silnie eksploatowany przez niemiecką propagandę. Błyskawicznie postawiła ona wręcz znak równości między Żydem a oprawcą pracującym w sowieckiej policji politycznej, utrwalając mīt o „żydokomunie” rządzącej Rosją. Wyłącznie Żydzi mieli np. tworzyć personel strażniczy w aresztach i więzieniach, który odnosił się ze szczególną nienawiścią do Polaków, torturując w najwymyślniejszy sposób mężczyzn

⁷⁹ *Krew tryskała pod sufit. Bolszewicy zamęczali na śmierć Polaków i Ukraińców denuncjowanych przez żydo-komunę*, NKW, 9 VII 1941, s. 2.

⁸⁰ Zob. np. S. Kalbarczyk, *Żydzi polscy wśród ofiar zbrodni sowieckich w latach 1939–1941. Zarys problematyki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997–1998, nr 40; A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej wrzesień 1939–lipiec 1941*, Warszawa 2006, s. 129 i n.

⁸¹ *Nienawiść uzasadniona. Żydzi nauczyli lwowian antysemityzmu*, NKW, 25–26 XII 1941, s. 3.

⁸² *Lublin i okolice. Wśród jeńców Polaków w Chełmie*, NGL, 24 IX 1941, s. 3.

i dokonując zbiorowych gwałtów na kobietach⁸³. Według „Nowego Kuriera Warszawskiego” oni także mieli być ostatnimi obrońcami komunistycznego porządku, np. „strzelając zza płotów” do niemieckich oddziałów, wkraczających do Białegostoku⁸⁴. Z kolei redakcja „Gońca Krakowskiego” wspominała mimowolnie o obecności podążających za jednostkami frontowymi grup operacyjnych policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppen)⁸⁵:

„ W płonąym jeszcze Przemysłu spotkała policja niemiecka grabiących żydów. Brudne postacie żydów ukazywały się w bramach domów z balami skóry, wełny, bielizny, ubrań i różnym dobytkiem, by następnie zniknąć z łupem w swoich norach. Niemiecka policja wkroczyła jeszcze na czas, by temu rabunkowi położyć kres. Jedynie żydzi opływali w różnych miejscowościach i wsiach we wszelkie dostatki, gdy tymczasem reszta ludności cierpiała nędzę. Mieszkali oni w porządnym domach, mieli dobre ubrania i buty. To było właśnie powodem, że byli oni gorącymi zwolennikami systemu bolszewicko-żydowskiego⁸⁶.

Zajęcie przez Niemców sowieckiej strefy okupacyjnej miało przynieść jej mieszkańcom prawdziwe odrodzenie w najróżniejszych dziedzinach, poczynawszy od gospodarki, a skończywszy na życiu religijnym⁸⁷. Wiązało się z tym rozpoczęcie szeroko zakrojonych represji wobec osób narodowości żydowskiej, zobowiązanych przez Niemców m.in. do noszenia opasek z gwiazdą Dawida oraz prac przymusowych. Co interesujące, wydawane na obszarze GG gazety zwracały uwagę, że niektórzy Polacy uznają taką politykę za co najmniej błędną, stając w obronie Żydów – swych sąsiadów i znajomych⁸⁸. Na łamach prasy krytykowano takie postawy, stwierdzając np.:

„ Los, jaki padł w udziale żydostwa dzisiaj, dzięki tym, co umieli niebezpieczeństwo żydowskie wyczuć i jemu przeciwstawić się, nie jest absolutnie dla żydostwa żadną krzywdą, za jaką się go przedstawić z żydofilskich różnych stron usiłuje, a jest jedynie sprawiedliwością dziejową za wszelkie zbrodnie przeszłe

⁸³ *Idą posepni, chwiejni, skuleni, a śmierć patrzy im jeszcze z oczu. (Przeżycia 16-letniej Polki pod rządami bolszewików)*, NKW, 8 VII 1941, s. 2; *Krew tryskała pod sufit...*

⁸⁴ *Wypad do raju bolszewickiego...*, s. 3.

⁸⁵ Zob. np. E. Dmitrów, *Grupy operacyjne Policji bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie białostockim w pierwszych tygodniach operacji „Barbarossa”. Zadania i organizacja działań* [w:] *Początek wojny niemiecko-sowieckiej i losy ludności cywilnej*, red. J.J. Milewski, A. Piżewska, Warszawa 2003.

⁸⁶ *Niemiecka policja zaprowadza porządek we Wschodniej Galicji*, GK, 12 VIII 1941, s. 2.

⁸⁷ *Lwów powraca do życia. Ludzie odnajdują samych siebie*, NKW, 31 VII 1941, s. 2; *Lwów powraca do życia przedwojennego*, NKW, 1 X 1941, s. 3; *Lwów wczoraj i dziś*, KCz, 15 X 1941, s. 3; *Po przejściu strasznej zimy bolszewickiej Wilno budzi się do życia*, NKW, 13 VIII 1941, s. 1; *Wilno budzi się do życia. Nabożeństwa w Ostrej Bramie. Równe traktowanie wszystkich narodowości*, GL, 30 VIII 1941, s. 3.

⁸⁸ Warto zauważyć, że polskojęzyczna prasa wydawana przez Niemców w GG całkowicie pominęła tematykę pogromów ludności żydowskiej, które oddziały Wehrmachtu przeprowadzały w wielu miejscowościach na Kresach Wschodnich. Na temat tych wydarzeń ostatnio: W. Mędykowski, *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*, Warszawa 2012.



i teraźniejsze i przyszłe plany żydostwa. O tym niech raczą pamiętać ci wszyscy, którym dzisiejszy los żydostwa wyciska łzy współczucia⁸⁹.

Złowieszczę zabrzmiał też fragment jednego z artykułów opublikowanego przez „Nowy Kurier Warszawski”: „Lwów, miasto, gdzie dawniej nie chwytał żaden kierunek antyżydowski, dziś nienawidzi żydów z całego serca. Gdyby żydom groziła nawet całkowita zagłada – nie wzbudzi to już współczucia u lwowian”⁹⁰.

Podsumowując informacje zawarte w niniejszym opracowaniu, warto pokusić się o kilka spostrzeżeń. Starając się przeanalizować publicystykę polskojęzycznej prasy niemieckiej wydawanej w GG, a dotyczącej szeroko rozumianych wydarzeń zachodzących na froncie wschodnim, zauważamy bez trudu, że stanowiła ona w znacznej mierze kalkę treści publikowanych w Rzeszy. Komunikaty naczelnego dowództwa armii, a zwłaszcza relacje korespondentów wojennych, sporządzano tak, by niemieckiemu czytelnikowi przekazać wiedzę zawierającą liczne pierwiastki ideologii nazistowskiej. Co interesujące, przedrukowywanie tych treści przez prasę gubernatorstwa lokowało mimowolnie Polaków na pozycji co najmniej sympatyków „krucjaty” na Wschodzie. Na marginesie warto zresztą przypomnieć, że w pewnym momencie na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego” rozpoczęła się dyskusja nad ewentualnym stworzeniem przez Polaków własnych formacji, które dołączyłyby do „narodów zjednoczonych” walczących u boku Niemców przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Chociaż pomysł ten rzekomo miał wielu sympatyków, z żalem stwierdzano, że „niemieckie czynniki miarodajne” nie są zainteresowane jego realizacją.

Propaganda dotycząca komunistów i rządzonego przez nich kraju, zamieszczana m.in. na łamach prasy, była bezsprzecznie brutalna – choć nie prymitywna. Jej fundament stanowiła krytyka komunizmu jako ideologii opartej na terrorze, niewydolnej gospodarczo i spychającej człowieka w otchłań nędzy. Chociaż opisy przejawów skrajnego ubóstwa napotykanego przez Niemców w sowieckich miastach, wsiach i przysiółkach szokowały z pewnością czytelników, dziś już wiemy, że w wielu aspektach były zgodne z prawdą. Analogicznego potwierdzenia doczekało się także wiele przejawów stalinowskiego terroru wymierzonego zarówno w rdzennych Rosjan, jak i obywateli polskich zamieszkujących Kresy Wschodnie. Na poglądy mówiące, że Rosję rządzą „wykoślawieńcy umysłowi”, nałożono też szybko tezę o odgrywaniu kluczowej roli w sowieckim aparacie władzy przez członków „wszechświatowego spisku żydowskiego”. Utrwalano w ten sposób, obecny na łamach prasy GG już przed czerwcem 1941 r.,

⁸⁹ A.L., *Wolna trybuna. Żydzi los swój sami sobie zgotowali*, GL, 15 XI 1941, s. 2.

⁹⁰ *Nienawiść uzasadniona...*, s. 3.

mit żydokomuny jako siły kreującej największe zagrożenie zachodnio-europejskiej cywilizacji.

Powyższe twierdzenia tworzyły fundament pod odebranie mieszkańcom Związku Sowieckiego prawa do nazywania się ludźmi. Rasistowskie i skrajnie przesadzone opisy zezwierzęcenia wziętych do niewoli czerwonoarmistów, a także wielokrotne podkreślanie, że komunizm niszczy „duszę” osób zmuszonych do życia w tym systemie, nie były z pewnością dziełem przypadku. Warto zauważyć, że w treściach propagandowych zupełnie nie zajmowano się możliwością ewentualnego powrotu Rosji do – pojmowanego w nazistowskich kategoriach – świata zachodnioeuropejskiego. Mogło to wskazywać, że zmiany mentalne i osobowościowe, utrwalone w obywatelach ćwierćwieczem rządów komunistów, uznawano za wręcz nieodwracalne. Losu takiego mieli uniknąć jedynie mieszkańcy Kresów Wschodnich, uratowani przez żołnierzy Wehrmachtu z rąk wroga, który postanowił w tempie wręcz ekspresowym nagiąć ich do standardów sowieckiego życia. Należy dodać, że chociaż większość omawianych publikacji prasowych miała charakter propagandy towarzyszącej, nieco inny wymiar miały artykuły dotyczące Żydów. Przynajmniej niektóre z nich zawierały wątki mające oswajać czytelników z działaniami eks-terminacyjnymi, prowadzonymi przez Niemców na coraz większą skalę. Tworzenie propagandy nastawione było zawsze na osiągnięcie zakładanego celu – ukształtowanie w jej odbiorcach określonych przekonań czy też skłonienie ich do podjęcia lub zaniechania konkretnych działań. Bardzo skromne dane dotyczące publiczności prasowej GG nie pozwalają na określenie, jak przedstawiała się recepcja omawianych treści przez polskich czytelników. Tego, czy Niemcy odnieśli na tym polu sukces, nie dowiemy się niestety już nigdy.

Bibliografia

Prasa

„Dziennik Radomski” 1941.
„Gazeta Lwowska” 1941.
„Goniec Krakowski” 1941.

„Kurier Częstochowski” 1941.
„Kurier Kielecki” 1941.
„Nowy Kurier Warszawski” 1941.

Opracowania

Bakunowicz C., *Ogłoszenia drobne „Nowego Kuriera Warszawskiego” i „7 Dni” jako przejaw życia codziennego okupowanej Warszawy (I VII 1943–31 VII 1944)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3.
Boćkowski D., *Na zawsze razem. Białostocka i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939–VIII 1944)*, Warszawa 2005.
Cieślak T., *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim, cz. 1: „Goniec Krakowski” (27 X 1939–18 I 1945)*, „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego” 1969, z. 4.

Czop E., *Obwód lwowski pod okupacją ZSRR w latach 1939–1941*, Rzeszów 2004.
Dmitrów E., *Grupy operacyjne Policji bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie białostockim w pierwszych tygodniach operacji „Barbarossa”. Zadania i organizacja działań [w:] Początek wojny niemiecko-sowieckiej i losy ludności cywilnej*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Warszawa 2003.
Dmitrów E., *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945*, Warszawa 1997.



- Dobroszycki L., *Die legale polnische Presse im Generalgouvernement 1939–1945*, München 1977.
- Drogi śmierci. Ewakuacja więzień sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941, oprac. K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, Warszawa 1995.
- Flugblatt – Propaganda im 2. Weltkrieg, Hrsg. K. Kirchner: t. 8: *Flugblätter aus der UdSSR Juni–August 1941*; t. 9: *Flugblätter aus der UdSSR September–Dezember 1941*; t. 13: *Flugblätter aus der UdSSR Front–Illustrierte 1941–1945*; t. 14: *Flugblätter aus der UdSSR Gesamtverzeichnis 1941–1945*, München 1986–2002.
- Głowiński T., *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000.
- Hryciuk G., „*Gazeta Lwowska*” 1941–1944, Wrocław 1996.
- Jarowiecki J., *Prasa w Polsce w latach 1939–1945* [w:] J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980.
- Jasiewicz K., *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941 w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1994, nr 1.
- Jasiewicz K., *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941* (Białostocka, Nowogródzka, Polesie, Wileńszczyzna), Warszawa 2001.
- Kalbarczyk S., *Zbrodnie niemieckie na obywatelach polskich w okresie wrzesień 1939–sierpień 1941. Próba oceny skali zjawiska oraz szacunku strat ludzkich*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 1996, nr 39.
- Kalbarczyk S., *Żydzi polscy wśród ofiar zbrodni sowieckich w latach 1939–1941. Zarys problematyki*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 1997–1998, nr 40.
- Kamela P., „*Nowy Głos Lubelski*” 1940–1944, „*Rocznik Lubelski*” 2010, t. 36.
- Karolkiewicz D., „*Wolna Łomża*”. Oblicze radzieckiej polityki i propagandy w Łomżyńskim w okresie 1939–1941, Łomża 2002.
- Marody M., *Sens zbiorowy a stabilność i zmiany ładu społecznego* [w:] *Legitymizacja – klasyczne teorie i polskie doświadczenia*, red. A. Rychard, A. Sutek, Warszawa 1988.
- Marody M., *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej*, Warszawa 1986.
- Mędykowski W., *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej. Kontekst historyczny, społeczny i kulturowy*, Warszawa 2012.
- Pankowicz A., *Kraków na szpałtach „Gońca Krakowskiego” 1939–1945. Bibliografia zawartości*, „*Kraków i Ziemia Krakowska 1939–1945. Zeszyty Historyczne*”, cz. 1: 1988, z. 1–2; cz. 2: 1989, z. 3.
- Piątkowski S., *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)*, Lublin–Radom 2013.
- Schnepf Z., *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego*, „*Zagłada Żydów. Studia i Materiały*” 2006, t. 2.
- Sword K., *Polityka wyznaniowa władz sowieckich na terenie Białorusi Zachodniej w latach 1939–1941* [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Wierzbicki M., *Sowiecka polityka okupacyjna na ziemiach polskich w latach 1939–1941* [w:] *Kresy Południowo-Wschodnie Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, I. Kozimała, Rzeszów 2014.
- Woźniakowski K., *Gadzinowy „katolicki organ prasowy Generalnego Gubernatorstwa” w kręgu zagadnień kultury (1939–1945)*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*” 2003, nr 2.
- Woźniakowski K., *Niemiecka polskojęzyczna prasa „gadzinowa” czasów II wojny światowej 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, „*Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej*” 2004, t. 8.
- Wójcik W., *Gadzinówka „Goniec Krakowski” 1939–1945*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1981, nr 3.
- Wójcik W., „*Gazeta Lwowska*” (1941–1944) – metody i kierunki oddziaływania propagandowego na przykładzie wybranych zagadnień, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1986, t. 25.
- Wójcik W., „*Goniec Krakowski*” a „*Nowy Głos Lubelski*” [w:] *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, red. J. Jarowiecki et al., Lublin 1986.
- Wójcik W., *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988.
- Zbrodnica ewakuacja więzień i aresztów NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu–lipcu 1941 roku. Materiały z sesji w 55. rocznicę ewakuacji więźniów NKWD w głąb ZSRR, Łódź, 10 czerwca 1996 r., red. A. Skrzypek, I. Borowicz, A. Galiński, Warszawa 1997.
- Żakowska M., *Kłopoty z niedźwiedziem. Rosja w niemieckim, austriackim i szwajcarskim dyskursie medialnym od XIX do XXI wieku*, Łódź 2020.
- Żbikowski A., *U genezy Jedwabnego. Żydzi na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej wrzesień 1939–lipiec 1941*, Warszawa 2006.